

modlił się: „im większa jest moja niegodność, tym obficiej i skuteczniej będziesz mi ich udzielał celem ustawicznego korzystania z Twojej nieskończonej miłości i z Twego nieskończonego miłosierdzia tak, jak Ty chcesz”. Z pism św. Wincenty wiemy o jego przekonaniu, że tylko wtedy możemy otrzymywać miłość i miłosierdzie, gdy troszczymy się o ludzi, tak jak troszczy się o nich sam Bóg: „Któż by nie wiedział tego, że nie przestrzegając przykazania miłości, nie można dojść do życia wiecznego? A zatem każdy (...) musi wyznać, że ktokolwiek żyje na tej ziemi, musi skutecznie przyczynić się do zbawienia wiecznego swojego bliźniego tyle, na ile może (...) ponieważ każde dobro, które otrzymaliśmy od Boga, posiadamy dla Jego chwały i jednocześnie dla zbawienia naszej duszy i duszy naszego bliźniego...” (OCCC IV, s. 173-174).

Modlitwa końcowa

Dziękujmy Bogu za łaski, których nam udzielił podczas naszego spotkania i wspólnej modlitwy.

„Dziękujemy Ci, Panie, za wszystkie łaski i oświecenia, których nam udzieliłeś. Pomóż nam odnosić z nich korzyści. Sami nic nie możemy uczynić, z Tobą możemy wszystko. Z miłości ku Tobie chcemy czynić wszystko dla Ciebie. Amen.” (Modlitwy Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, niedziela, modlitwy poranne)

Wincenty Pallotti zwracał się nieustannie do Aniołów, widząc w nich naszych pośredników. Dlatego módlmy się razem z nim:

„Królowo Apostołów, Niepokalana Maryjo, módl się do Twojego Syna Jezusa Chrystusa, Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo i przebaczył swojemu ludowi. A wy wszyscy święci Archaniołowie, Aniołowie, Trony i Władze, Księstwa i Królestwa, Męstwa Niebieskie, Cherubini i Serafini, Patriarchowie i Prorocy, święci Nauczyciele, Apostołowie, wszyscy święci Męczennicy Chrystusa, święci Wyznawcy, Dziewice Pańskie, Pustelnicy i wszyscy Święci proście Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo i zlitował się nad ludem swym, abyśmy wszyscy mogli z Nim królować na wieki wieków. Amen”.

(OCCC II, s. 378, Modlitwy pod red. A. Faller, s.238).



Być apostołem dzisiaj

Teksty do modlitwy i refleksji - listopad 2009

Św. Wincenty Pallotti – Bóg Miłość Nieskończona
Medytacja II

Bóg stworzył Aniołów także dla dobra ludzi

Modlitwa:

Ojcze Niebieski, niech nasze serca będą oddane Tobie bez reszty.
Napelnij nas wielką miłością do Ciebie i bliźniego.
Niech Czas rozważania będzie światłem, które rozjaśnia nam drogę.
Niech nas umocni, abyśmy mogli Ci służyć.

(Modlitwy Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, niedziela, modlitwy poranne)

Wprowadzenie

Druga medytacja, zawarta w książce „Bóg Miłość Nieskończona”, jest pierwszą z czterech o Aniołach. Na początku zapytajmy się: jakie jest nasze zdanie w tej sprawie? Od paru już lat jesteśmy świadkami prawdziwego „boom” – o Aniołach, spotykamy ich wszędzie: na obrazkach, obrazach, w książkach i na filmach. Opisywani są oni w opowiadaniach w sposób bardzo słodki, wzruszający i serdeczny. Takie przedstawianie ich daleko odbiega od opisów zawartych w Biblii, gdzie w ich opisie podkreślana jest ich potęga a czasem groza. Jednak dzięki tej współczesnej tendencji dla wielu osób Aniołowie stali się bardziej dostępni bez względu na to, czy są oni osobami wierzącymi, czy też nie. Wydaje się, że w taki sposób przedstawiane Anioły przyciągają ludzi, ponieważ odpowiada to ich uczuciowemu pojmowaniu. Ta współczesna niejako „moda” obudziła w ludziach wrażliwość na Anioły. Nastąpiło to po latach sceptycyzmu, kiedy poddawano w wątpliwość ich nadprzyrodzoną naturę oraz gdy wśród samych teologów nie było jasności co do samego faktu ich istnienia.

Św. Wincentemu Pallottiemu nie chodziło o to, żeby opowiadać się za jednym czy drugim przekonaniem (tzn. czy Anioły istnieją, czy też nie), gdyż ówczesny stosunek do Aniołów nie był taki, jakiego my

doświadczamy dzisiaj. Jego medytacje o Aniołach dotyczą wyznania wiary „Credo”. Przede wszystkim ukierunkowują one osobę na Boga Stworzyciela „*Stworzyciela Nieba i Ziemi, i wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych*”. Ta prawda wiary stanowi – podobnie jak w każdej innej medytacji – punkt wyjścia. Są to te same prawdy wiary, które odnajdujemy w Biblii i w nauczaniu Ojców Kościoła. Dla św. Wincentego jest zrozumiałe, że wśród rzeczy niewidzialnych, stworzonych przez Boga, są też Aniołowie i wśród tych bytów niebieskich istnieje podział i hierarchia. Mając to wszystko na uwadze, św. Wincenty zaprasza nas do modlitwy: stąd naszym zadaniem nie jest tworzenie refleksji teologicznej ani studium argumentu, ale pytanie o wiarę, jakie miejsce zajmuje w naszej wierze, w mojej wierze tradycja przekazywana przez Pismo Święte i Ojców Kościoła.

Refleksja i dzielenie się z innymi

Nasz Założyciel pragnie rozbudzić nasze religijne uczucia oraz ożywić naszą wiarę. Otwórzmy więc nasze serca, myśli i uczucia na jego słowa: „*Bóg zaś ustawicznie udziela ludziom darów, łask i zmiłowań albo bezpośrednio, albo zazwyczaj za pośrednictwem Aniołów Stróżów ...*”. Postawmy sobie zatem pytanie: czy jestem w stanie tak myśleć? Czy potrafię uwierzyć i przyjąć fakt, że Bóg troszczy się o mnie tak samo, jak troszczy się o każdego innego człowieka? Czy wierzę, że wszystko to Bóg dokonuje w moim codziennym życiu?

Św. Wincenty nieustannie zachęca nas do pogłębienia wiary, a więc do uwierzenia i przyjęcia Boga, który zechciał powołać nas do istnienia, ponieważ nas kocha. A nawet więcej, zaprasza każdego z nas, aby wierzyć, że ten sam Bóg stworzył jeszcze więcej rzeczy niż możemy sobie to wyobrazić – a stworzył wszystko po to, aby służyło pożytkowi każdemu z nas. „*O Bożę mój (...) Jakże więc bardzo cenisz dusze nasze, iż uznajesz, że mądrze został użyty cały trud Twój oraz służba tylu milionów aniołów około zaopatrywania wszystkich naszych potrzeb duszy i ciała w tym celu, abyśmy doznawali pomocy w osiągnięciu naszego jedyne, ostatecznego i najszcześniejszego celu wiecznej szczęśliwości, którym jesteś Ty sam...*”.

Czy jestem świadomy, że Pan Bóg, niekończenie wielki, stworzył rzeczy widzialne i niewidzialne, aby mi pomagały być człowiekiem dobrym i uczciwym? Czy czuję, że Bóg daje się cały w dziele stworzenia, aby mi służyć, a nie utrudniać mojego życia?

W ten sposób dochodzimy do drugiego ważnego punktu, na który wskazuje nam Pallotti w tej medytacji, tzn. że wszystko to Bóg nam daje po to, „*abyśmy doznawali pomocy w osiągnięciu naszego jedyne, ostatecznego i najszcześniejszego celu wiecznej szczęśliwości, którym jesteś Ty sam w objawieniu Twojej niezmierzonej, nieskończonej, wiecznej i niepojętej chwały*”.

Zapytajmy się: czy Bóg jest ostatecznym celem mojego życia, celem który nadaje kształt i kierunek mojej codzienności? Czy wszystko to, co jest mi dane dla mojej duszy i ciała jest źródłem i sposobem do osiągnięcia tego celu?

W swoich modlitwach św. Wincenty odwołuje się do tego celu i mówi o „*niewdzięczności i nadużywaniu*”. Wyznaje wobec Boga: „*Nie korzystałem bowiem należycie z najmiłościwszych darów nieskończonej Twojej miłości i nieskończonego miłosierdzia, z jakim mi ich udzielałeś. Nadużywałem także Twej miłości i nieskończonego miłosierdzia*”.

Czy należycie wykorzystuję codzienne dary i doświadczenia swojego życia, aby pogłębiać wiarę i ufność w Bogu? Czy należycie wykorzystuję drogę wiary, którą otrzymałem, intuicje i przeżycia, doświadczenia które otrzymałem, pokarm duchowy i dobra materialne, talenty i uzdolnienia, relacje międzyludzkie i przyjaźnie, rodzinę i wspólnotę, zawody i upadki, zranienia i choroby...?

Słowo „wiarą” nie oznacza tylko akceptacji tego, co jest prawdziwe. Wiara nadaje kształt i formuje nasze życie: nie pozostawia „na boku” daru, który mi został dany, ale pozwala go przeżywać jako Boże wezwanie do oddania się Bogu i pogłębienia relacji z Nim. Jest przed nami droga, której celem jest dojście do Boga, bycie z Nim i zamieszkanie w Jego obecności. Nie idziemy tą drogą sami. Zostały nam dane osoby i środki, które nam pomagają, przekazują nam życie i pozwalają nam odczuwać, że jesteśmy kochani i prowadzeni. Wszystko to jest zaproszeniem i wyzwaniem, aby mieć ufność w Bogu i wierzyć, że On nas kocha nieskończenie.

U św. Wincentego Pallottiego ufność w Bogu jest bezgraniczna. Chociaż uznawał on swe „nadużywanie” Bożych darów – tak jak wtedy, gdy używał tych darów do innych celów niż te, które prowadzą do Boga – nigdy się nie zniechęcał ani się nie poddawał i nie użalał nad samym sobą. Wręcz przeciwnie, ufał, że Bóg obdarzy go łaską przyjęcia. Z ufnością